Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 14 listopada 1945 | Nr 209

Kres cierpliwości

Walka o Polskę Ludową nie skończyła się na ulicach Berlina. Dokonał się tam dopiero jej pierwszy etap. Walka ta trwa nadal. Dziś jej front przebiega łamaną linią i zasięgiem swym obejmuje nie tylko zagadnienia polityczne, ale i gigantyczny wysiłek mas skierowany na odcinek gospodarczej odbudowy zniszczonego kraju, na repolonizację prastarych ziem Rzeczypospolitej, na konsekwentne utrwalanie kultury polskiej.

W rywalizacji ramion i mózgów, w uciążliwym zmaganiu z przeciwnościami, którego celem jest dobro Ojczyzny, jej potęga i równorzędne w świecie z innymi narodami stanowisko; w ofiarnym trudzie nad dźwiganiem Polski wzwyż — biorą udział wszyscy uczciwi Polacy: chłop i naukowiec, robotnik fabryczny i dziennikarz, górnik i włókniarz, nauczyciel szkoły powszechnej, milicjant i kolejarz. Nie przeraża ich twardy trud. Wierzą oni w jaśniejsze jutro Polski, tej Polski, o którą walczyły masy ludowe w okresie Brześcia i Nowosielec; tej Polski, dla której umierał bezimienny partyzant i bohaterski „sabotażysta" preparujący ładunki wybuchowe dla bojowej akcji przeciwko okupantowi.

Ci ludzie godzą się z chwilowym brakiem mieszkań, ubrań i opału. Znają oni trudności okresu powojennego, wiedzą, kto jest za taki stan naszego kraju odpowiedzialny i rozumieją gdzie szukać należy przyczyn zła. Rozumieją oni, że winien jest temu faszyzm niemiecki. Wiedzą także, że wykuwać dziś lepszą przyszłość można jedynie własną energią, wolą przetrwania i rękoma zakasanymi po łokcie.

Dlatego właśnie, że widzimy przed sobą dowody prawdziwego poświęcenia, ci co zaciemniają te obrazy stają się upiorami współczesnej Polski. Bo nigdy chyba jaśniej niż dziś nie było widać, że są to ludzie — hieny, ludzie, którzy zniszczyli wszelkie odruchy człowieczeństwa, którzy zniweczyli najbardziej elementarne kryteria etyki i wzorując się na metodach niemieckiego zdziczenia, dokonują czynów wykraczających daleko poza ramy walki ideologicznej.

Tak samo, jak we wczesnych miesiącach tegorocznej wiosny groby żołnierskie znaczyły drogę chwały polskiego oręża, tak i teraz czerń rozwieszonych po wsiach klepsydr symbolizuje nie ukończoną jeszcze walkę o całkowite zrealizowanie postulatów demokracji ludowej. Umierają na szturmowych placówkach ludzie uczciwi, ludzie szlachetni, dla których Polska — to nie sukno, które rozkradać można dla egoistycznych i brudnych celów kliki, ale rzecz wielka i święta.

Jeszcze nie przebrzmiały echa skrytobójczego mordu dokonanego przez rozwydrzone elementy w Piotrkowie Kujawskim, jeszcze nie uciszyła się od wstrząsów świadomość ludności, która z oburzeniem rozpoznała wśród aresztowanych zbirów Niemca gdańskiego, a już nowy dramat rozegrał się w powiecie tucholskim. Uzbrojona banda dokonała bestialskiego napadu na Jana Rytlewskiego i jego pasierba Górskiego. Obaj ponieśli śmierć.

Kim był na Pomorzu Rytlewski?

Ideowy działacz Stronnictwa Pracy, stronnictwa na wskroś katolickiego. Jego jedyną i wyłączną winą była płomienna wiara w Polskę, o której w okresie niewoli śnił, dla której wolności walczył w borach tucholskich, a teraz pragnął usilnie dla niej pracować.

Skrytobójcza kula bandyty przecięła życie nawet takiego człowieka. Nie dane mu było zginąć na polu chwały, w słońcu otwartych przestrzeni i w starciu z wrogiem zewnętrznym. Zginął od skrytobójczej kuli zbrodniarza NSZ-go, hołdującego zasadzie: „Jeżeli ma być Polska demokratyczna, jeżeli ma być Polska sprawiedliwa, — niechaj jej wcale nie będzie".

Społeczeństwo Pomorza nawskroś patriotyczne i nawkroś uczciwe z oburzeniem i wstrętem piętnuje haniebne metody zastraszania i jedną tylko, ale stanowczą i twardą ma na nie odpowiedź: Nic z tego nie będzie. Lud pomorski nie pozwoli się sterroryzować. Lud pomorski nie pozwoli, aby bandy dezerterów, volksdeutschów i różnorakiego autoramentu zbirów spod znaku wstecznictwa kontynnowały tutaj nadal dyktaturę himmlerowskiego bezprawia i pogrążały lud pomorski w otchłań anarchii i nieprawdopodobnego zdziczenia.

Lud pomorski stanął u kresu cierpliwości. Lud ziemi przesiąkniętej krwią długoletniego męczeństwa domaga się z całą stanowczością, aby władze dokonały radykalnych posunięć. Trzeba mordom położyć kres. Trzeba zastosować surowe prawo wobec przestępców, którzy z cynizmem zabijają rodaków.

W okresie wzmożonej fali terroru, jedynie trybunały ludowe i doraźny wymiar sprawiedliwości mogą rychło uzdrowić atmosferę brudu i znikczemnienia. Leży to w interesie państwa, leży to w interesie narodu, który chce żyć spokojnie i pracować dla Polski.

Stanisław Babisiak

Krwawe dni w Sourabaya

Atak 20.000 Japończyków i 120.000-nego tłumu — Generał Mallaby zamordowany

BATAVIA, 12. 11. W czasie krwawych dni w Sourabaya, w dniu 28. 10., wywiązał się przeciwko Brytyjczykom i Holendrom straszliwy atak z udziałem 20.000 Japończyków, uzbrojonych w czołgi, regularnej armii indonezyjskiej i rozpętanych tłumów, złożonych z 120.000 osób. Z licznych oficerów brytyjskich, krążących po ulicach jeden tylko uszedł przed masakrą. Tłum rzucił się, atakując okrutnie 20 samochodów wojskowych, transportujących kobiety i dzieci holenderskie. Nikt z jadących nie uszedł z życiem mimo heroicznej obrony szoferów hinduskich, którzy pozwolili się zabić na stanowisku. Podobne wypadki miały miejsce w całym mieście. Wszędzie żołnierze i oficerowie brytyjscy byli szarpani i torturowani; poćwiartowane ich ciała wrzucano do rzeki. Generał Mallaby, który domagał się zawieszenia broni, został zamordowany w oczach eskorty indyjskiej.

BOMBAY, 12. 11. Mohamed Ali Jinnah, przywódca Ligi Muzułmańskiej zażądał, aby rząd brytyjski wycofał siły indyjskie z akcji przeciwko Indonezyjczykom. „Żądam stanowczo od rządu brytyjskiego, aby żadne wojska indyjskie nie były używane przeciwko Indonezji, i aby te, które znajdują się tam, zostały natychmiast wycofane. Odczuwam pełną sympatię dla Indonezyjczyków, w ich walce o wolność. Mam nadzieję, że rząd brytyjski zrozumie, iż jest wysoce niesprawiedliwe używanie siły brytyjskiej do przywrócenia imperializmu holenderskiego. Muzułmanie indyjscy obserwują z sympatią walkę 40 milionów muzułmanów indonezyjskich o uzyskanie wolności".

Rozmowy Prez. Trumana i Premiera Attlee

WASZYNGTON, 12. 11. Premier Attlee, prezydent Truman i premier Mackenzie King powrócili do Waszyngtonu z wczorajszej przejażdżki jachtem „Sequoia" po rzece Potomac, gdzie dyskutowali nad brytyjskim projektem kontroli międzynarodowej nad bombą atomową. Wszystkie propozycje i uwagi wypowiedziane w czasie rozmów mają zostać przekazane rzeczoznawcom. Projekt brytyjski obejmuje kontrolę międzynarodową nie tylko nad bombą atomową, lecz nad wszystkimi nowymi wynalazkami naukowymi. Ma również zostać wysłana interpelacja do Rosji z zapytaniem, jakie są ostateczne zadania Rosji co do zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego. Koła dobrze poinformowane w Waszyngtonie podkreślają, że zarówno prezydent Truman, jak i premier Attlee i premier Mackenzie King twierdzili, że są bardzo zadowoleni z wyniku dotychczasowych rozmów.

Premier Attlee ma się dziś przenieść do Ambasady Brytyjskiej, gdzie będzie się przygotowywał do przemówienia, które ma wygłosić wobec obydwu Izb Kongresu. W przemówieniu tym, Attlee ma podkreślić konieczność uaktywnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak również konieczność jeszcze ściślejszej współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

Przed powołaniem rządu we Francji

PARYŻ, 12. 11. Dziś wieczorem generał de Gaulle zostanie prawdopodobnie wybrany prezydentem rządu tymczasowego na posiedzeniu konstytuanty. Do końca dnia, w którym prawie bez przerwy odbywały się meetingi komunistów, socjalistów i ruchu republikańsko-ludowego, chrześcijańskich demokratów, nie było komunikatu o porozumieniu. W Izbie Deputowanych mówi się ogólnie, że de Gaulle uzyska stanowczo zwycięstwo, pozostawiając sobie wolną rękę. Na jednym z zebrań, członkowie zgromadzenia dyskutowali dziś nad podwyższeniem płac deputowanych do 350 tysięcy franków rocznie. Komunista Jacques Duclos sprzeciwiał się tej podwyżce, ponieważ pensje innych urzędników cywilnych nie zostały podniesione.

Echa zajść w Bukareszcie

BUKARESZT. Szef sztabu generalnego, Jonascu wydał dziś oświadczenie w związku z rozruchami z dnia 8 listopada. Mówiono między innymi: „Występne i nieodpowiedzialne osoby usiłowały znów podniecić nienawiść rasową. Armia rumuńska będzie wiedziała jak bronić instytucji wolności naszego narodu, uzyskanej kosztem tak wielu poświęceń, będzie wiedziała jak bronić demokracji. Wypadki z 8 listopada były dla nas lekcją. Przedsięwzięte środki będą surowe lecz sprawiedliwe".

BUKARESZT. Korespondent agencji jugosłowiańskiej Tanjug donosi: Szereg wybitnych osobistości rumuńskich z dawnych partyj, wśród których znajdują się: Konstantin Briatianu i dawni ministrowie, otrzymali wezwania do stawienia się 12 listopada przed sądem wojskowym w celu wytłumaczenia się ze swej działalności i organizowania zamieszek.

Indie przed wielkimi przemianami

BOMBAY. Jeden z przywódców indyjskich, Nehru, przemawiając podczas zebrania w niedzielę, oświadczył, że „obowiązkiem ujarzmionego narodu — jest bunt". Nehru oświadczył, że użył tego słowa po wystarczająco długim namyśle i dodał, że jeśli naród nie jest gotów, aby wyzwolić się przez czyn rewolucyjny, staje się on narodem martwym. Mówiąc o wezwaniu 400 milionów ludności Indyj do podjęcia rewolucji, Nehru oznajmił, że kongres nigdy nie pozwolił na opuszczenie w dół jej sztandaru.

Współpraca pomiędzy Anglią a ZSRR

LONDYN, 12. 11. Minister stanu, Philip Noel-Baker oświadczył dziś w Izbie Gmin, że nie powinno się przesądzać różnic poglądów pomiędzy rządem brytyjskim a sowieckim. Byłoby rzeczywiście cudownym zjawiskiem, gdyby natychmiast zostało osiągnięte porozumienie we wszystkich najważniejszych sprawach, jakie wyłoniły się w okresie powojennym pomiędzy wielkimi mocarstwami. Rząd użyje normalnych metod dyskusji, w celu osiągnięcia między obu państwami porozumienia na podstawie wzajemnych ustępstw w duchu anglo-sowieckiego traktatu o sojuszu i współpracy.

Tajemnice straszliwej broni niemieckiej

SZTOKHOLM, 12. 11. Jak donosi dziennik „Aftonbladet", szwedzki inżynier Larson, oskarżony o wydawanie podczas wojny tajemnic wojskowych zarówno Niemcom, jak Aliantom, posiada klucz do konstrukcji całej serii niemieckiej broni V. Pewien porucznik brytyjski, który ostatnio przebywał w Szwecji oznajmił, że Larson posiada wielkie uzdolnienie techniczne, że pracował on w niemieckich fabrykach pocisków V w Penemünde w 1943 r. i że zna tajemnicę V 10, które z baz niemieckich miało przebyć Atlantyk w ciągu 35 minut. V 10 nie wyszło nigdy poza stadium planu.

Śmierć „niezniszczalnego człowieka marynarki USA

NOWY JORK, 12. 11. Z powodu zawadzenia o skałę podczas mgły, uległ dziś katastrofie samolot dwumotorowy. Pośród 6 zabitych zostało rozpoznane ciało komandora Dixie Kiefer, zwanego niegdyś „Niezniszczalnym człowiekiem marynarki Stanów Zjednoczonych". Kiefer był komendantem lotniskowca „Ticonderoga", który został zaatakowany przez dwa japońskie samoloty samobójcze z Formozy i otrzymał 65 ran. Kiefer czekał przyczepiony do mostu kapitańskiego, dopóki ogień nie ustał i wtedy dopiero pozwolił na okazanie sobie pomocy lekarskiej. Kiefer przed śmiercią dowodził stacją lotniczą, do której należało 29 baz powietrznych w Nowej Anglii.

Nowy rząd na Węgrzech

BUDAPESZT. Na Węgrzech utworzony został nowy rząd, którego premierem jest Tildy, przedstawiciel partii drobnych posiadaczy. Ministrowie reprezentują partie drobnych posiadaczy i socjalistów.

Działalność UNRRA w Polsce

LONDYN. Polska otrzymała już 300 tysięcy towarów UNRRA, wśród których znajdują się przeważnie artykuły żywnościowe. Jeden z funkcjonariuszy UNRRA brygadier Dewey, oświadczył, że rząd polski zobowiązał się dopilnować, aby towary UNRRA nie były sprzedawane na wolnym rynku.

Kongres kobiet słoweńskich

Maria Wasiliewna Zarichowa, która wraz z delegacją kobiet sowieckich brała udział w kongresie kobiet słoweńskich, wysłała do nich list, który między innymi mówi: „Posyłam wam gorące i serdeczne pozdrowienia z Moskwy. Jesteśmy dotychczas pod wrażeniem wizyty w waszym bohaterskim kraju. Nie zapomnimy nigdy prześlicznej Słowenii, kraju gór i przepięknych jezior. Wasz naród stał się bliski naszemu sercu na zawsze. Gratulujemy wam szczerze i bierzemy udział w waszej radości w związku z Orderem Zwycięstwa, który został przesłany towarzyszowi Tito. Niech żyje na chwałę naszych narodów i ku zniszczeniu naszych nieprzyjaciół wielki syn narodu jugosłowiańskiego marszałek Tito!"

Zagadnienia gospodarcze Czechosłowacji

LONDYN, 12. 11. Koła rządowe pozostają pod wrażeniem „rzeczowego sposobu", w jaki rząd Czechosłowacji podchodzi do zamierzonej reformy finansowej. Koła finansowe spodziewają się, że Czechosłowacja, której wyroby cieszyły się przed wojną tak dobrą opinią, posiadając już pod dostatkiem urządzeń technicznych, może w niezbyt dalekiej przyszłości odzyskać równowagę ekonomiczną wywozem swej produkcji. Koła finansowe w Londynie podkreślają, że rząd czechosłowacki ma na ten cel do swej dyspozycji 6 milionów funtów szterlingów, łącznie ze specjalnym kredytem 5 milionów funtów, udzielonym ostatnio.

Cesarz japoński na liście zbrodniarzy wojennych

TOKIO, 12. 11. (Obsł. wł.). Japońska Partia Komunistyczna przygotowała listę zbrodniarzy wojennych, na której czele znajduje się nazwisko cesarza japońskiego. Przywódca komunistów japońskich, Joszio Sziga oświadczył, że cesarz musi wziąć na siebie współodpowiedzialność za napad na Pearl Harbour. Partia Komunistyczna podała również do wiadomości, że będzie popierać narodową kampanię badania zbrodni wojennych.

Zażegnanie strajku footballistów

MANCHESTER, 12. 11. Strajk, którym grozili zawodowi gracze w football W. Brytanii, został dziś zażegnany.

✱ BELGRAD. We wczorajszych wyborach w Jugosławii brały udział tylko partie prorządowe. Partie opozycyjne wstrzymały się od głosowania.

✱ LONDYN. Rządy USA i W. Brytanii postanowiły wysłać swych przedstawicieli dyplomatycznych przy rządzie austriackim.

Dzieła gasnącego świata

W nocy z 11 na 12 listopada zaszły w Bydgoszczy wypadki, do których — obok czynników oficjalnych i grup politycznych — winno zająć stanowisko całe społeczeństwo. W noc tę zburzono nagrobki na mogiłach wyższych wojskowych sowieckich, poległych w walkach z Niemcami na ziemi pomorskiej oraz uszkodzono napisy na świeżo wzniesionym na Placu Wolności pomniku.

*

Do każdego wypadku doniosłego znaczenia staramy się podchodzić spokojnie i rozważać go wszechstronnie.

Wnikamy w danej chwili w mentalność jednostek, które dopuściły się oburzającego czynu i próbujemy logicznie wyprowadzić zeń wniosek, co on znaczy?

Nie potrzebujemy dociekać czym dyktowany był ów czyn. Jest w jego założeniu: 1) głęboka niechęć do Rosji i 2) pragnienie zamanifestowania tej niechęci odruchem poruszającym opinię publiczną.

Zbadajmy spokojnie jedno i drugie.

Ludzie, którzy dopuścili się tej obrzydliwości, wyrośli chyba ponad rozumowanie, że godne potępienia i osądu wybryki pięciu, dwudziestu, dwustu maruderów sowieckich stać się mogą podłożem stosunków polsko-sowieckich. Świadczyło by to bowiem o niedorozwoju umysłowym sprawców sponiewierania żołnierskich grobów. W czynach owych sprawców możemy dopatrywać się zamierzeń idących dalej. Przyświeca im prawdopodobnie idea PROTESTU przeciwko pamiątkom wzniesionym na grobach ludzi, których — wbrew logice i prawdzie historycznej — nie chcą oni uznać za sprzymierzeńców Polski.

Na czym to swoje rozumowanie opierają? Przede wszystkim na przekazywanych im niewątpliwie nakazach „mężów opatrznościowych“ z sanacji. Ale przecież (bądźmy bezstronni do końca!) swój osobisty pogląd na tę sprawę ludzie burzący pomniki na grobach poległych — musieli mieć tak[illegible]? Jakiż mógł być ten pogląd? Spowodowanie zmian w polityce państwowej? Niedorzeczność! Zamanifestowanie wrogiej do niej postawy społeczeństwa? Dziecinada! Pomoc Polsce w jej troskach ocenianych umysłem sanatora? Absurd!

*

Ludzie, których serca krwawią dziś za losy kraju — poczynając od Gomułki, kończąc na Mikołajczyku — przekonani są do głębi, że jedynym wielkim państwem na świecie, popierającym dziś aspiracje Polski na zachodzie, są Sowiety. Jest to fakt, którego w oczach trzeźwo myślącego człowieka nie zmieni samowola tego czy innego marudera w mundurze sowieckim.

Czy fakt ten opiera się wyłącznie na przyjaznym do nas stosunku Związku Radzieckiego? Bynajmniej! Obok przyjaźni jest interes polityczny: zabezpieczenie Polski przed agresją ze strony Niemiec, bo to zabezpieczenie Polski równa się zarazem zabezpieczeniu Rosji. Dziejowe doświadczenia, przez jakie Polska i Rosja przeszły w dwóch największych w historii wojnach, musiały przecież otworzyć oczy mężom stanu obu krajów. Jak pod Grunwaldem, jak na Pradze, jak nad Odrą, jak w Berlinie — w walkach z Niemcami rozstrzygały się — i nigdy w historii nie przestaną rostrzygać się — losy obu krajów i narodów.

Związek Radziecki wszedł obecnie na szeroką arenę polityki międzynarodowej. Jego trzeźwomyślący mężowie stanu pragną, by odegrał on w Europie rolę godną jego wkładu w niedawne zwycięstwo.

Jednym z państw, które — utrwalone w swym bycie niepodległym w posiadanych dziś granicach — będzie koroną w polityce Związku Radzieckiego, jest Polska. Że jej naród łączy z Rosją krew wspólnie przelana w tej wojnie — przez to racja polityczna wspierana jest zarazem stosunkiem sprzymierzeńca w ciężkich momentach przeszłości. Są to prawdy niezaprzeczalne, ujmowane wnikliwie i obiektywnie. Nic ich nie zdoła podważyć.

*

Zdajemy sobie sprawę, że ludzie nie godzący się z takim rozważaniem, wysuną tu argument: Dobrze, ale wszystko to prowadzi do siedemnastej republiki!

Pragniemy szczerze wypowiedzieć tu swój pogląd na podobną uwagę: Tylko jednostki, czy grupy nie zdające sobie sprawy z olbrzymiej doniosłości zadań, przed jakimi stoi obecnie cała ludzkość, mogą poważnie taki argument wusuwać. Ale prócz rozumowego doń stosunku, mamy także osobisty... Gdybyśmy upatrywali niebezpieczeństwo utraty przez Polskę niepodległości, nie utrudzalibyśmy Czytelników czytaniem tych notatek. Powiemy krótko: włączyliśmy się dawno do mas tych ludzi, którzy żyją Polską i dobru jej, wolności i suwerenności — pragną służyć do ostatniego tchnienia.

*

Teraz już możemy wrócić do wypadków w Bydgoszczy z przedwczorajszej nocy.

Polskie ręce zakłóciły spokój prochów żołnierzy, którzy — przeszedłszy w niebywałem znoju wojennym setki kilometrów w pościgu za śmiertelnym wrogiem Słowiańszczyzny — złożyli w naszej ziemi głowy na polu chwały. Ofiara z ich życia zachowała tysiące naszych rodaków oczekujących wyzwolenia w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Ich krew przelana na naszych polach stała się najpiękniejszym i najtrwalszym aktem przymierza między żołnierzem polskim i radzieckim, a więc i między ZSRR a Polską.

Szacunek dla tej śmierci, gaszącej młode życie niemal w przededniu końca wojny i tragizm człowieczego losu, przecinającego istnienie ludzkie zdala od bliskich i ojczyzny — zniewalają każdego prawego człowieka do pochylenia się z zadumą nad grobem i spoczywającymi w nim zwłokami. Kto sponiewierał ten grób — stanął na pograniczu między człowiekiem a zwierzęciem.

To jedna ocena tego okropnego czynu.

Ale jest jeszcze druga. Moralnie nie mniej bolesna, politycznie najfatalniejsza.

Wypadki z nocy na dzień wczorajszy wyrządzają ogromną szkodę Polsce. Koalicja stronnictw rządzących dziś krajem — poczynając od tegoż Gomułki, na tymże Mikołajczyku kończąc — osłania Polskę niebywałym wysiłkiem od grożących jej niebezpieczeństw, wyraźnie już zarysowujących się od strony Niemiec. I oto w takiej chwili ręce rodaków to niebezpieczeństwo powiększają.

Zbędne jest rozprawianie na temat, jak ciężkie jest przestępstwo popełnione w Bydgoszczy w rocznicę naszego zmartwychwstania, kiedy myśl wszystkich Polaków winna właśnie rozważać wartość zbożnych czynów w dziele służenia jej. Zbędne dlatego, że jednostki kierujące się nienawiścią i zbrodniczymi podszeptami, nie są zdolne ważyć swoich kroków odruchami serca i światłem rozumu. Wiodą je ku złu oślepiające instynkty, walka z którymi jest nakazem państwa i społeczeństwa. Walka zdecydowana i nieubłagana.

Stanisław Ziemak

Odezwa Stronnictw Demokratycznych

Do ogółu ludności województwa pomorskiego

Raz po raz opinia publiczna naszego województwa, zostaje wstrząśnięta aktami skrytobójczych mordów dokonywanych przez zbirów faszystowskich, spod znaku NZS-u, na działaczach demokratycznych.

W ciągu ostatnich dni z rąk bandytów faszystowskich, na posterunku walki o Polskę demokratyczną padli:

Wypych Wincenty — burmistrz m. Piotrków Kuj., pow. nieszawski, czł. PPR.

Wypych Waleria — żona jego.

Czeladziński — sekretarz kom. miejskiego PPR w Piotrkowie.

Wasilewski Władysław — inspektor świadczeń rzeczowych.

Rytlewski Jan — Śliwice. pow. tucholski, członek Str. Pracy, partyzant, który w lasach tucholskich w ciągu 5 lat walczył z Niemcami.

Józef Górski — pasierb Rytlewskiego.

W Bydgoszczy ciężko pobity został ob. Drzężkiewicz działacz PPS.

Grasujące bandy niedobitków faszyzmu, gnębią, rabują i grabią według wzorów hitlerowskich. Wdzierają się do mieszkań wsi i miasteczek i ograbiają bezbronną ludność ze wszystkiego. Czego zebrać nie są w stanie, to ulega zniszczeniu.

Okazuje się przy tym, że bandy te stanowią istny zlepek wyrzutków społeczeństwa. W skład ich wchodzą często zwykłe rzezimieszki, opryszki pragnące żyć z lekkiego łupu, dezerterzy z wojska, bardzo często Niemcy — hitlerowcy.

Kierują nimi synalkowie obszarników, byli dygnitarze sanacyjni i faszyści z obozu endeckiego — ONR-u.

Kogóż reprezentują te bandy i czego one chcą?

Bandy te stanowią płatne oddziały najmitów reakcji. Cały naród wytęża swe siły, aby jak najszybciej zaleczyć ciężkie rany jakie zadała nam wojna, aby najprędzej odbudować kraj. Natomiast celem band faszystowskich jest utrudnienie i opóźnienie odbudowy Polski. Celem ich jest sianie zamętu i zamieszania w kraju, dezorganizowanie naszego aparatu państwowego i gospodarki narodowej.

Kto dziś osłabia Polskę ten nie jest Polakiem, ten jest wrogiem Polski — agentem niemieckim. Bandy faszystowskie to obca agentura, to oręż zbankrutowanego hitleryzmu.

Dlatego obowiązkiem każdego Polaka — patrioty jest nieubłagana walka z bandami faszystowskimi. Stronnictwa Demokratyczne oświadczają, że z całą bezwzględnością walczyć będą z wszelkimi przejawami bandytyzmu reakcji. Na terror reakcji demokracja polska odpowie zwarciem swych szeregów wokół postulatów demokracji ludowej.

W imieniu zorganizowanego społeczeństwa pomorskiego domagamy się od Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej natychmiastowego wprowadzenia sądów ludowych o doraźnym trybie działania dla likwidacji bandytyzmu, od władz miejscowych natomiast — zapewnienia warunków bezpieczeństwa życia, mienia i spokojnej pracy. W imię praworządności i porządku doprowadzić musimy jak najszybciej do pełnej likwidacji zbrodniczych band reakcyjnych na terenie naszego województwa.

Wzywamy ludność miast, miasteczek i wsi do czynnej walki z bandytyzmem.

Pod sąd i na szubienicę wszystkich sprawców mordów skrytobójczych i napadów bandyckich. Chcemy ładu i praworządności w naszym kraju.

Niech żyje wolna, silna i Demokratyczna Polska!

Wojewódzki Komitet PPR
Wojewódzki Komitet Str. Pracy
Wojewódzki Komitet PPS
Wojewódzki Komitet PSL
Wojewódzki Komitet SL
Wojewódzki Komitet Str. Dem.

Ustanowienie urzędu do walki z lichwą i spekulacją

WARSZAWA, 12. 11. (Obsł. wł.). W Warszawie powstanie w najbliższym czasie Urząd do walki z lichwą i spekulacją artykułami pierwszej potrzeby. Powołanie jego do życia powzięto na odbytej dziś w stolicy konferencji przedstawicieli władz państwowych partyj politycznych, związków zawodowych, sądownictwa, prokuratury, Izby handlowej i rzemieślniczej oraz innych organizacyj społecznych. Urząd ten otrzyma nadzwyczajne pełnomocnictwa, które umożliwią mu energiczne i doraźne zwalczanie lichwy i panoszącej się ostatnio spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, na terenie całego kraju.

Niesamowita religia hitlerowców

NORYMBERGA. Dr. Walsch, jeden z profesorów uniwersytetu z Georgetown opisał dziś znalezione w Niemczech dokumenty, wskazujące, że nazi stworzyli „religię“, w której Hitler był bogiem. Chrzest odbywał się krwią, zaś przysięgi były składane na kopiach „Mein Kampf“. Po zwycięstwie Niemców, niesamowita „religia“ miała zastąpić religię chrześcijańską. Profesor odmówił szczegółów swych badań, lecz oświadczył, że dowody, które zebrał zadawalają go. Badania dr Walscha dotyczące prześladowań religijnych wykazały, że w Dachau zostało straconych 2800 księży katolickich i duchownych protestanckich.

Pokojowa nagroda Nobla

OSLO, 12. 11. Nagroda Nobla przyznawana jest corocznie osobom lub instytucjom, które położyły największe zasługi na polu zbratania narodów, usunięcia lub zmniejszenia armij stałych i utworzenia lub rozszerzenia działalności kongresów pokoju.

Nagroda pokojowa Nobla za rok 1944 przyznana została Międzynarodowemu komitetowi Czerwonego Krzyża w Genewie, za jego nieustanną pracę w dziedzinie pomocy jeńcom wojenym.

Poseł szwajcarski w Polsce

BERNO, 12. 11. (Obsł. wł.). Rada Federacyjna Rządu szwajcarskiego mianowała posłem republiki szwajcarskiej w Polsce byłego przewodniczącego sądu w Bazylei socjalistę Antona Ganza.

Żołnierze niemieccy w Hiszpanii

LONDYN, 12. 11. Louis Fernandez, przywódca partyzantów hiszpańskich, który walczył wraz z siłami francuskiego ruchu oporu, oświadczył dziś, że 40 tysięcy żołnierzy niemieckich znajduje się obecnie w Hiszpanii. Fernandez, który walczył w randze generała w armii wewnętrznej francuskiej, oświadczył na konferencji prasowej, że po klęsce w południowej Francji Niemcy przekraczali granicę hiszpańską i że byli „dobrze przyjmowani“ przez rząd Franco. Obecnie są oni wcieleni do hiszpańskiej legii cudzoziemskiej.

Zebranie dziennikarzy

W związku z przygotowywaniem ogólnopolskiego zjazdu delegatów Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. w Warszawie, w czwartek, 15 listopada br. o godz. 11-tej przed południem, w lokalu redakcji „Ziemi Pomorskiej“ przy ul. Jagiellońskiej 37 w Bydgoszczy — odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie zrzeszonych dziennikarzy województw Pomorskiego i Morskiego.

Na porządku dziennym:

1. Sprawy organizacyjno-zawodowe i

2. Wybór delegatów na zjazd w Warszawie.

Koledzy Dziennikarze proszeni są o niezawodne przybycie na Zebranie.

Prezes Oddziału Pomorsko-Morskiego
Z. Z. D. R. P.
S. Ziemak

Przegląd Prasy

Żołnierz polski

„Polska Zbrojna“ cytuje list korespondenta z Londynu, w którym autor podaje niezwykle trafną charakterystykę polskiego żołnierza:

Kiedy myślę o latach, które przeminęły, setki i tysiące twarzy stają przed oczami — twarzy dobrych, a surowych jednocześnie — z siwymi, przekornie wesołymi oczami, w których smętek polskiej doli tułaczej się czaił, dzielnością żołnierską przysłonięty. I widzę postacie polskich żołnierzy — ich odrębny chód nawet — to na tle ruchliwych miast Francji, to wśród nagich szkockich pagórków, to w bezlitośnie bombardowanym, brzydkim ogromie Londynu, to na śnieżnych stepach albo pustyniach Związku Radzieckiego — i w piekle Irackiego bezludzia — i wśród pomarańczowych gajów Palestyny. Spotykam znów tych, co zwyciężali torpedy i bomby na Atlantyku, albo nawały ognia pod Cassino, Falaise i w tylu innych bitwach — i tych, co ocaleli z niezliczonych wypraw myśliwskich i bombowych nad Kontynent. I — wspominając — na nowo odczuwam wdzięczność i podziw, serdeczność i wzruszenie. Takiego żołnierza nie ma chyba żaden naród na świecie.

Migawki berlińskie

„Kurier Popularny“ zamieszcza interesujący reportaż z Berlina. Oto kilka jego fragmentów:

ŻYDZI...

Biada ci człowieku, gdy powiesz niebacznie, że jesteś Żydem. Zasypią cię gradem pytań, przeplatanych litosnymi „och“ i „ach“. Dowiesz się nagle, że twoja rozmówczyni miała babkę żydówkę, twój sąsiad jest w dwóch trzecich Żydem, a ta znajoma zawsze kupowała u Żydów. I że to antysemityzm zgubił Niemcy, bo Żydzi są „nett“ i „kulturäl“. I, nie wierząc w te wszystkie „brednie“ o gazowaniu i paleniu ludzi, nie mogą Niemcy zrozumieć, gdzie się jednak wszyscy Żydzi podziali. I nawet sąsiad Loevy i znajomy Cohn i dyrektor Israels.

MŁODZIEŻ

Młodzież bardzo mało interesuje się problemami aktualnymi. Młodzież niemiecka stoi w ogóle na bardzo niskim poziomie.

Greta Schiele z Tempelhofu naprawdę nie wie, kto to był Heine, Remarque, Zweig czy Feuchtwanger, chociaż ma 19 lat i była najlepszą uczenicą. Gisela Albrecht ze Spandau rzeczywiście jest zdumiona, że „Polacy też mają kulturę“.

HASŁA...

Co krok plakat, afisz, transparent, lub choćby wymalowanych na murze kilka słów. Najwięcej tablic z cytatami z mów Stalina. „Siła Armii Czerwonej leży w tym, że Armia Czerwona nie zna nienawiści rasowej ani narodowościowej“. „Tacy, jak Hitler przychodzą i odchodzą, ale naród niemiecki zostaje“. Na ruinach Berlin-Mitte transparent: „Na to potrzebowali nazi 12 lat czasu“.

Stara przyjaźń

W związku z przyjazdem do Polski wycieczki francuskich dziennikarzy, „Głos Ludu“ pisze:

Sympatie narodu polskiego do Francji są tak głębokie, przyjaźń obu narodów ma już za sobą tak bogate tradycje, że nie ma u nas potrzeby nikomu tego przypominać. Symbolem tej przyjaźni są nazwiska Waleriana Wróblewskiego i Jarosława Dąbrowskiego, którzy czynnie walczyli w szeregach francuskiej demokracji o lepszą przyszłość tego kraju. W najcięższych dla naszego narodu chwilach po upadku powstań narodowych, Francja była oazą wolności, gdzie nasi emigranci polityczni znaleźli schronienie, gdzie dano im możność dalszej pracy dla dobra sprawy polskiej. Nie chcemy tu snuć historii, mówić o rzeczach znanych, o których wie każdy Polak. Wystarczy, jeśli wymienimy nazwisko Adama Mickiewicza, który długie lata swego twórczego życia spędził na ziemi francuskiej. Przyjaźń do Francji weszła głęboko w krew narodu polskiego. Przyjaźń ta została w latach ostatnich wzmocniona przez wspólną walkę z niemieckim okupantem.

Dziwne objawy

Proces norymberski winien odsłonić przed światem tajemnicę hitlerowskiego systemu. Tymczasem — jak zauważa „Rzeczpospolita“:

Wielce niepokojący to fakt, że ludzie, którzy najwięcej mają nam do powiedzenia, których zeznania, przyczynić by się mogły w stopniu najwyższym do oczyszczenia atmosfery na świecie, bądź „tracą pamięć (jak Hess), bądź „tracą mowę“ (jak Krupp). Już trzech wtajemniczonych (Ley, Hess, Krupp) uchyla się od składania zeznań, których waga dla przyszłego pokoju mogła by być olbrzymia. Powinniśmy sobie życzyć wszyscy, żeby dobre moce strzegły zdrowia pozostałych oskarżonych do czasu procesu i w czasie jego trwania. Niech żadnego z nich już nie zawodzi pamięć, niech Ribbentropp i Schacht, Frank czy Keitel nie „stracą mowy“. Ludzkości potrzebna jest obecnie ich pamięć, ich mowa bowiem ułatwić może narodom całego świata znalezienie wspólnego języka.

Od zwoju sukna — do munduru

Jak odbywa się w Mechanicznej Fabryce Mundurów seryjna produkcja strojów męskich

Jednym z przedsiębiorstw pięknie rozwijających się w naszym mieście, jest mieszcząca się przy ul. 3-go Maja 10, Mechaniczna Fabryka Mundurów.

Zarządzana przez dyrektora Jana Tarkowskiego z kierownikiem technicznym ob. Kurdelskim na czele, fabryka ta — dzięki zgodnym wysiłkom zespołu pracowników i dyrekcji — rozrosła się w niedługim czasie do rozmiarów ogromnego zakładu, pracującego na 43 maszynach i zatrudniającego obecnie 270 ludzi, z których większość stała się już pierwszorzędnymi fachowcami.

Zwiedzam właśnie tę fabrykę i podziwiam tak zwany taśmowy system produkcji.

Fabryka szyje teraz mundury dla kolejarzy. Kierownik przykrawalni, ob. Lejman tnie bez litości całe zwoje sukna, odsyłając pocięte kawałki do hali maszyn.

Salmistrz, ob. Bryza doręcza je przygotowaczkom ,te zaś rozkładając poszczególne części mundurów, przekazują je maszynom. Jedna z pracownic z wyjątkową szybkością zszywa boki i piersi; jej sąsiadka tuż obok — nakłada kieszenie; stojąca przy długim stole pracownica prasuje kanty, a ob. ob. Donarska i Klapczyńska zabierają przednie części mundurów i na maszynach wzbudzających mój zachwyt, w błyskawicznym tempie przecinają, wyszywają i ryglują dziurki. Nieco dalej młode obywatelki szyją kołnierze; następne, przeglądając wykonaną pracę, robią ewentualne poprawki; zaś sąsiadki pracujące w odległości metra, już przyszywają guziki. Zanim zdążyłem obejrzeć to wszystko, niejeden mundur będący w chwili mojego wejścia do fabryki nietkniętym zwojem sukna, wywędrował z sali w stanie gotowym — z numerkiem pracownicy, która go dokładnie obejrzała i wykończyła. Rzeczą krajaczy jest, czy mundur ten ma zdobić wysmukłego młodzieńca, czy starszego pana z brzuszkiem; rosłego, zgrabnego mężczyznę, czy skrzywdzonego przez naturę liliputka. Panienki tylko gwarantują, że na jednym i na drugim mundur będzie leżał jak „ulał", chociaż po oczach mych rozmówczyń widzę, że do ramion wysokiego, wysmukłego młodzieńca przylegnie znacznie lepiej.

Produkcja fabryki wynosi obecnie 200 mundurów dziennie; dyrekcja obiecuje sobie jednak powiększyć tę ilość do 250 mundurów.

Ta pierwszorzędnie zorganizowana fabryka, pomyślana jest, jako przedsiębiorstwo, całkowicie samowystarczalne. W jednym podwórzu posiada ona nie tylko rozległe warsztaty krawieckie, lecz również ślusarskie i stolarskie. Dzięki tym warsztatom właśnie, a zwłaszcza kierownikowi ślusarni, ob. Zawadzkiemu, może ona tak wydajnie pracować. Maszyny bowiem (porządnie za czas wojny zniszczone) często się psują, wymagając poważnych napraw. Niekiedy — by doprowadzić je do porządku — trzeba reperować cały ich mechanizm. Ob. Zawadzki — mistrz w swoim zawodzie — kupuje gdzie może poszczególne cząstki, spawa je i tworzy całkiem nowe części. Urządził on sobie aparat spawalniczy, zrobił mnóstwo narzędzi i strzeże, by żadna z maszyn nie stanęła. Nie zawsze też śpi po nocach. Za to ma pełne uznanie dyrekcji i rady zakładowej.

Stolarz ob. Lewandowski wykonuje tuż przy warsztacie ślusarskim roboty stolarskie.

Fabryka Mundurów posiada własną stołówkę, która w najbliższym czasie przenosi się do nowo-urządzonej obszernej kuchni. W tym jeszcze roku fabryka projektuje rozpocząć budowę nowego obszernego gmachu z przeznaczeniem go na jadłodajnię, świetlicę i powiększenie zakładu pracy. W jednym z budynków, zajętych obecnie na szwalnię, urządzone zostaną: żłóbek dla dzieci pracowników i gabinet lekarski.

Obecnie za świetlicę służy pracownikom obszerna hala maszyn. Odbywają się w niej wykłady, odczyty i zgromadzenia masowe.

Pracownicy mówią z uznaniem o współpracy dyrekcji z radą zakładową, której przewodniczący ob. Michalski darzony jest przez zespół fabryki pełnią zaufania. Dba on o ludzi i dbałością tą uzupełnia wysiłki dyrekcji przyjścia im z pomocą.

Dla scharakteryzowania tej współpracy rady zakładowej z dyrekcją, wystarczy zaznaczyć, że obie pospołu zdobywają dla pracowników produkty na wolnym rynku, sprzedając je po cenach urzędowych. Zaopatrują ich także w miarę możności w opał.

W Mechanicznej Fabryce Mundurów widać dobrze spracowany zespół. Dyrekcja, biura, kierownicy działów, mistrze w zawodzie krawieckim i pracownicy — oddani są swemu zadaniu i zadowoleni z warunków pracy.

Wypełniają ją też z wielkim pożytkiem dla państwa i społeczeństwa. **Sz.**

Z rozpraw rehabilitacyjnych

Tragiczny epilog romansu „pod Hitlerem"

Dramatyczny przebieg miała rozprawa rehabilitacyjna małżeństwa Klewin, odbyta 9 bm. na sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem sędziego Bieckiego. Przed sądem stanęła Maria Janina Klewin, kobieta 46-letnia, z domu Maciejewska, z pierwszego małżeństwa Kozłowska. Podczas występów śpiewaczych w Koronowie poznała ona rozwiedzionego dentystę 62-letniego Ryszarda Klewin. Klewin był z pochodzenia Niemcem, lecz do Polaków odnosił się lojalnie. Między dwojgiem ludzi wywiązała się przyjaźń, która w 1939 r. zamieniła się w głębsze uczucie.

Po wkroczeniu Niemców oboje zamieszkali razem. Kiedy Kozłowska spodziewała się dziecka, Klewin postanowił się z nią ożenić, władze niemieckie odmówiły jednak zezwolenia. Klewin nawet został poturbowany przez gestapo.

Dziecko przyszło na świat. Był to syn, któremu dano imię Albert Friedrich. Kozłowską nachodzili Niemcy, grożąc jej odebraniem dziecka. Pod wpływem strachu o los dziecka. Kozłowska zgodziła się na podpisanie wniosku, który został dzięki wpływom lokatorów Klewina uwzględniony i ostatecznie Klewin i Kozłowska wstąpili w związki małżeńskie, przy czym Kozłowska przeszła na wiarę ewangelicką.

Sprawę małżeństwa Klewinów sąd rozpatrywał łącznie. Liczni świadkowie zeznali, że oboje małżonkowie rozmawiali często po polsku, że słuchali polskich audycji radiowych z zagranicy, przechowywali rzeczy Polaków, m. in. sztandar polski, wreszcie Klewin swymi wpływami pomagał Polakom u władz niemieckich.

Duże znaczenie dla sprawy miało zeznanie brata wnioskodawczyni, Józefa Maciejewskiego, zam. w Czerniejewie. Stwierdził on, że będąc w 1935 r. u siostry widział w jej mieszkaniu portret Hitlera. Zdziwiło go to. Na jego zapytanie siostra wyjaśniła, że portret otrzymała od koleżanki — Niemki i uważa, iż wobec paktu o nieagresji Hitler i Piłsudski mogą wisieć razem.

Klewin przyznał, że płacił jakieś składki do organizacji niemieckich, ale do jakich nie wie.

Po zeznaniach świadków, sąd zapoznał się z aktami policji niemieckiej, z których wynika, że Klewin już 21 listopada 1939 r. przyjął volkslistę. W doniesieniu do policji niemieckiej powoływał się Klewin, że jego narzeczona sympatyzowała z Niemcami, że uczyła śpiewu niemieckiego w organizacjach niemieckich, że przez 5 lat przed wojną miała u siebie w mieszkaniu portret „Führera", a wreszcie w „krwawą niedzielę" uratowała 5 rodzin niemieckich od niechybnej śmierci z rąk polskich bandytów.

Przedstawiciel Miejskiego UB sprzeciwił się zrehabilitowaniu wnioskodawców.

Obrońcy Klewinów adw. Dadzikowski i adw. dr Kaszyński w dłuższych wywodach starali się wykazać, że wnioskodawcy przyjęli II grupę pod wpływem przymusu i że zachowali swą odrębność narodową.

Sąd po naradzie wniosek o rehabilitację odrzucił.

Wiece protestacyjne

W związku z prowokacyjnymi wydarzeniami spowodowanymi przez wrogie elementy w Bydgoszczy, odbyły się wczoraj we wszystkich fabrykach miejscowych zbiorowe manifestacje protestujące.

Robotnicy fabryki taśm filmowych „Alfa", Pomorskiej Fabryki Maszyn, Kabla Polskiego, firmy „Industria" pracownicy Gazowni Miejskiej, Elektrowni na Jachcicach, Dyr. Poczt i Telegrafów i wielu innych przedsiębiorstw wystąpili na terenie swych zakładów pracy ze stanowczym potępieniem zbrodniarzy dając równocześnie wyraz hołdu żołnierzom radzieckim, którzy oswobodzenie naszego miasta okupili ofiarą własnego życia. W uchwalonych na manifestacjach rezolucjach podkreślają robotnicy żądania wprowadzenia sądów ludowych i surowych kar dla organizatorów prowokacyjnej zbrodni.

Personel Głównych Warsztatów Kolejowych w liczbie 3.000 osób wziął również udział w masowym proteście. W imieniu Polskiej Partii Robotniczej przemawiał ob. Ślusarek, z ramienia Związku Zawodowego Kolejarzy i PPS zabrał głos ob. Chodkiewicz. Mówcy wyrazili wdzięczność dla ZSRR i Armii Radzieckiej za realną pomoc w oczyszczaniu kraju z okupacji hitlerowskiej i z największym oburzeniem wystąpili przeciwko NSZ-towskim przestępcom. Świat pracy staje do bezwzględnej walki ze sługusami faszyzmu i domaga się najsurowszego wymierzenia kary w stosunku do tych zdeprawowanych jednostek.

W rezolucji, uchwalonej na wiecu pracowników warsztatów kolejowych m. in. czytamy: „Robotnicy Gł. Warsztatów Kolejowych, zebrani w dniu 12 listopada 1945 r. na zgromadzeniu protestacyjnym, piętnują z całą stanowczością zwyrodniałe elementy spod znaku NSZ, które zbezcześciły pomnik i groby radzieckich żołnierzy. Żądamy wprowadzenia sądów ludowych, ładu i porządku wewnętrznego w państwie".

Podobne wiece protestacyjne miały ponadto miejsce w fabryce sygnałów kolejowych „Fiebrandt" i fabryce obuwia „Leo", gdzie po przemówieniach przedstawicieli partyj politycznych, zapadły uchwały, domagające się energicznego śledztwa i ukarania wyrzutków i wrogów narodu polskiego.

Manifestacja na Placu Wolności

Dziś dnia 13 bm o godz.. 14-tej na Placu Wolności odbędzie się wiec protestacyjny przeciwko zbezczeszczeniu nagrobków poległych żołnierzy Armii Czerwonej oraz pomnika na Placu Wolności.

OBYWATELE!

Stawcie się masowo na wiec dla zaprotestowania przeciwko bezczelnej prowokacji reakcyjnych i niemieckich pachołków NSZ.

Tylko agentom niemieckim może zależeć na zakłóceniu naszych przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Zbezczeszczenie bohaterskich żołnierzy Czerwonej Armii jest profanacją najświętszych uczuć wdzięczności Narodu Polskiego dla poległych Bohaterów, którzy ofiarą swego życia okupili wyzwolenie Polski z jarzma niewoli hitlerowskiej, którzy swe życie oddali za wolność naszego miasta.

ŚMIERĆ I WIECZNA HAŃBA BANDYTOM, KTÓRZY ZAKŁÓCILI WIECZYSTY SPOKÓJ ŻOŁNIERZY WOLNOŚCI!

WIECZNA SŁAWA POLEGŁYM BOHATEROM ZA SPRAWĘ WYZWOLENIA POLSKI!

NIECH ŻYJE BOHATERSKA ARMIA CZERWONA!

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej"

✱ MASZEWO. Nasze miasteczko, położone o 38 km od Szczecina, leży pomiędzy Starogrodem a Nowogrodem. Liczy ono obecnie 900 mieszkańców, a pomieścić może 3000. Czeka przeto na Polaków ze wschodu. W Maszewie jest jeszcze bardzo dużo domów niezamieszkałych i dobrze urządzonych sklepów. Miasto jest bardzo mało zniszczone.

Pracuje tu już magistrat. Troszczy się on w miarę możności o aprowizację ludności. Opału nie brak. Milicja Obywatelska utrzymuje porządek. Jest już utworzona komórka PPR, ZWM, ZHP. Mamy piękną szkołę wyższego stopnia, do której uczęszcza 180 dzieci. Odczuwamy natomiast brak nauczycieli. Otwarto już kilka piekarń i sklepów spożywczych oraz dwa hotele i trzy cukiernie, w których odbywają się co sobotę dancingi. Dziatwa szkolna urządza przedstawienia w pięknej sali elektrowni miejskiej.

Mamy tu także (poważnie uszkodzony) kościół parafialny. Obywatele maszewscy z komendantem wojennym por. Wojsk Polskich ob. Rajewskim, oraz komendantem Milicji Obywatelskiej ob. Zuncem — utworzyli komitet odbudowy kościoła w osobach ob. ob. kier. szkoły Franciszka Piesia, Jana Obiałego, mistrza piekarskiego Piotrowskiego, mistrza masarskiego Drzewieckiego, i lekarza dentysty Kaczmarka. Komitet pracuje bardzo sprawnie.

✱ **ZŁOTÓW.** Uroczyste nadanie 50-ciu zasłużonym obywatelom ziemi złotowskiej praw obywatelskich, zapoczątkowujące akcję ugruntowania polskości na tej ziemi — wywołało radosne echa na terenie całego powiatu.

Przemówienie wygłoszone na uroczystości przez wicewojewodę pomor. ob. Felczaka, ob. Piątka oraz byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych ks. Paszkego i ob. ob. Kocika i Jaśka pozostawiły u słuchaczy niezatarte wrażenie. Ludność garnie się tu do pracy społecznej i nie omija żadnej okazji, by manifestować gorące przywiązanie do ojczyzny i gotowość najdalej idących ofiar dla niej.

✱ **TORUŃ.** W dniu 13 listopada br. w setną rocznicę urodzin ks. Stanisława Kujota, zasłużonego historyka Pomorza, Prezesa Tow. Naukowego w Toruniu, odbędzie się uroczyste publiczne zebranie Towarzystwa Naukowego w sali Miejskiej Rady Narodowej o godz. 17.

✱ **WŁOCŁAWEK.** Seminarium Duchowne w Włocławku posiadało cenną bibliotekę im. XX. Chodyńskich. Okupanci wywieźli do Poznania prawie cały jej księgozbiór liczący przeszło sto tysięcy tomów. Dzięki usilnym poszukiwaniom, udało się większą część księgozbioru odszukać. W ostatnich dniach pięć wagonów cennego ładunku nadeszło do Włocławka, wzbudzając radość sfer kulturalnych Kujaw, żywo interesujących się losem biblioteki.

✱

Związek Młodzieży „Wici" na terenie powiatu włocławskiego dokonał nowych wyborów zarządu.

Prezesem wybrany został ob. Wujkiewicz Jan z Rzadkiej Woli.

✱

Na mocy zarządzenia wojewody pomorskiego gminy wiejskie w powiecie włocławskim przystąpiły do zorganizowania Wiejskiej Służby Porządkowej, mającej za cel czuwanie nad bezpieczeństwem wsi i współdziałanie w tej dziedzinie z organami Milicji Obywatelskiej.

✱ **WŁOCŁAWEK.** Z okazji 28-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, odbyła się tu w sali Teatru Ziemi Kujawskiej uroczysta akademia, w której uczestniczyli przedstawiciele władz miejscowych, Wojska Polskiego i partyj politycznych.

Prezydent miasta, ob. Kubecki, omówił znaczenie rewolucji w kształtowaniu się potęgi ZSRR i korzyści wypływające z sojuszu Polski z jej wschodnim sąsiadem.

Referat na temat stosunków polsko-radzieckich wygłosił mecenas Szwarc. Przeciwstawiając zwycięstwo ideologii przywódców rewolucji rosyjskiej zakłamanym hasłom niemieckiego faszyzmu, mówca podkreślił ogromne znaczenie oparcia się Polski o ZSRR, by wzmocnić swe stanowisko w dalszej pracy pokojowej.

W imieniu Wojska Polskiego zabrał głos kapitan Mydłowski, po czym nastąpiła część artystyczna, którą wypełniły: pieśni w wykonaniu chóru „Lutnia" i solistów, piękne recytacje, utwory fortepianowe i tańce polskie.

✱ **Wyrzysk.** 15 bm. o godz. 18-tej w sali kina w Wyrzysku odbędzie się I-sza „Godzina literacka Wyrzyska", poświęcona twórczości Rejmonta.

✱ **KRUSZYNEK.** Zakończył się tu 5-cio dniowy kurs ideowo-wychowawczy dla młodzieży WICI.

Referenci zapoznali uczestników kursu z problemem spółdzielczości, pracą wychowawczo-kulturalną w kołach młodzieży wiejskiej, jednością ruchu ludowego, programem Związku Młodzieży Wiejskiej i sposobami walki z Niemcami.

Urządzeniem wieczornicy ze śpiewami ludowymi, inscenizacjami, muzyką i tańcami zakończono kurs przeszkoleniowy.

Ekshumacja 600 ofiar mordów hitlerowskich

Czynny w Bydgoszczy Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich, w porozumieniu z Polskim Związkiem Zachodnim przeprowadza obecnie prace wstępne nad ekshumacją zwłok 400 pomordowanych przez Niemców, złożonych na dawnym cmentarzu pożydowskim oraz około 200 Bydgoszczan, skazanych na rozstrzelanie orzeczeniem t. zw. „Sondergerichtu".

Zwłoki zostaną przeniesione na zakładany obecnie cmentarz bohaterów na Wzgórzu Wolności. Uroczystości pogrzebowe odbędą się prawdopodobnie 25 bm. Prace ekshumacyjne prowadzi się na podstawie doniesień i orzeczeń świadków. Łącznie z ekshumacją przeprowadzać się będzie identyfikację zwłok.

Komitet prosi o pomoc członków rodzin pomordowanych obywateli, posiadających pewne informacje lub chcących odszukać zwłoki swych najbliższych. M. in. nastąpi ekshumacja zwłok byłego prezydenta miasta Leona Barciszewskiego, zamordowanego przez Niemców na przedmieściu Jachcice, oraz 3 radców bydgoskich Góralewskiego, Janickiego i Beyera. Ekshumacja i identyfikacja zwłok nastąpi na skutek posiadanych przez Komitet danych. Na Wzgórzu Wolności złożona zostanie również urna z prochami 200 obywateli Bydgoszczy spalonych w Borównie pod Bydgoszczą.

Do programu pracy Komitetu w roku przyszłym należy przeprowadzenie ekshumacji i złożenie na Wzgórzu Wolności zwłok Polaków, zamordowanych przez Niemców w Lesie Gdańskim, na Jachcicach, Bielicach, pod Fordonem itp. W sumie ogólnej około 1.000 ofiar. W pracy nad zakładaniem cmentarza honorowego czynny udział bierze młodzież szkolna, ZWM i harcerstwo. Program założenia cmentarza powstał z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Organizacja Służby Zdrowia

11 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne Służby Zdrowia, w którym wzięli udział lekarze, dentyści, technicy dentystyczni, pielęgniarki i położne, pracujący na terenie miasta Bydgoszczy.

Zebranie zagaił ob. Ratajczak. Przewodniczącym zebrania wybrano dr Soboczyńskiego.

Kapitan Bąkowski wygłosił referat polityczny, w którym scharakteryzował rolę związków zawodowych w życiu współczesnej demokracji polskiej.

Po sprawdzeniu uprawnień przez komisję mandatową dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: prezes — dr Soboczyński, wiceprezes — dr Fiszbach, sekretarz — lek. dent. Rajkowski, skarbnik — dent. upr. Konarzewski.

Celem związku pracowników Służby Zdrowia jest mobilizacja wszystkich działów służby zdrowia w jednolitej komórce. Związek, jako reprezentacja zawodowa, będzie uzgadniał postulaty zrzeszonych z ogólnymi postulatami świata pracy. Ideowym założeniem związku przyświeca troska o zdrowie narodu i o podniesienie jego dzielności fizycznej.

W krajach zachodnio-europejskich i skandynawskich opieka lekarska nad społeczeństwem opiera się na innych zasadach. Statystyki stwierdzają wielką różnicę na naszą niekorzyść w śmiertelności dzieci i w śmiertelności ogólnej. Systemy gimnastyki, oparte na wiedzy medycznej, są podstawą wspaniałych osiągnięć fińskich sportowców.

Ważną sprawą dla polskiego społeczeństwa jest należyte rozmieszczenie personelu lekarskiego na terenie całego państwa. Istnieją okręgi z nadmiarem lekarzy — przy całkowitym braku sił lekarskich na innych terenach. Wpływa to ujemnie na ekonomiczny stan samych lekarzy i na zdrowotność społeczeństwa.

Lokal związku Służby Zdrowia znajduje się przy ul. 20 Stycznia nr 3. *J. G.*

Uniwersytet Powszechny TUR

Zarząd Uniwersytetu Powszechnego TUR-u podaje do wiadomości kandydatom na słuchaczy, że przewidziane egzaminy wstępne odbędą się w dniach 14 i 15 listopada br. o godz. 17-ej, w domu związkowym TUR-u, ul. Grodzka 14.

Na środę 14. 11. przewiduje się egzamin pisemny z zakresu matematyki. na czwartek 15. 11. egzamin pisemny z języka polskiego. Otwarcie Uniwersytetu, które zaszczyci swą obecnością ob. premier Osóbka-Morawski, odbędzie się dnia 18 listopada br.

Na remont kościoła św. Krzyża

Zakład tokarski w drzewie (Plac Poznański 6) na remont kościoła rzemieślniczego św. Krzyża, złożył w redakcji „Ziemi Pomorskiej" zł 500,— i wzywa do złożenia ofiar: Zakład tokarski Garbary 12, Sowińskiego 20, Zakład blacharsko-instalacyjny Chwytowo 22, oraz Zakład elektro-techniczny Plac Poznański 7.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Rekść Edward. Prosimy o zgłoszenie się po odbiór dokumentów.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza

8 bm. w świetlicy Urzędu Informacji i Propagandy odbyło się zebranie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Zebranie uchwaliło przejąć fundusze zlikwidowanego Komitetu Niesienia Pomocy Zdemobilizowanym Żołnierzom i usprawnić działalność Towarzystwa. W dniu 11 bm. odbyła się kwesta uliczna na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy.

Na wniosek por. Enerlicha uchwalono wpłynąć na rady zakładowe i kierowników przedsiębiorstw, aby przedsiębiorstwa zatrudniły zdemobilizowanych żołnierzy przynajmniej w wysokości 5 procent ogólnego stanu pracowników.

Bliższych informacji dotyczących działalności T-wa Przyjaciół Żołnierza udziela ob. Miazga w Urzędzie Inf. i Propagandy, ul. Jagiellońska 27.

Sprostowanie

W artykule pt. „Nowa placówka Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" w nr. 207 „Ziemi Pomorskiej" zamiast społeczeństwo wyrzyskie, powinno być *społeczeństwo więcborskie.*

Komunikaty

✱ **13 bm. o godz. 7.30** w kościele św. Krzyża (plac Kościeleckich) odbędzie się Msza św. z okazji święta patrona Cechu Krawiecko-Kuśnierskiego.

✱ **14 bm.** o godz. 10-tej w Gazowni Miejskiej m. Bydgoszczy nastąpi otwarcie Kursów Dokształcających z zakresu gazownictwa dla gazomistrzów, techników i kierowników mniejszych gazowni, zorganizowanych w okresie od 14 listopada do 10 grudnia br. przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego — Oddział Gazowni w porozumieniu z Departamentem Szkolenia Kadr przy Ministerstwie Przemysłu.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel nr 23-14.

Apteka „Pod Złotym Orłem" Stary Rynek 1, tel. nr 19-31.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, sztuka w 3 aktach Hermana Heijermansa pt. „Dzień zaduszny". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Iwan Groźny". Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Wolność" — „Iwan Groźny". Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Polonia" — „Doktór Murek". Nadpr. Kronika polska nr 29.

„Orzeł". — „Czy Lucyna to dziewczyna". Nadpr. Nowiny dnia nr 9.

„Bałtyk" — „U kresu drogi". Nadpr. Kronika polska nr 29.

PROGRAM RADIOWY

środa, 14 listopada 1945 r.

6.55 — Transmisja z Warszawy. 8.00 — Program na dzień bieżący. 8.05 — Wiadomości lokalne. 8.10 — Koncert solistów z płyt. 12.00 — Transmisja z Warszawy. 13.30 — Pogadanka pt. „Gospodarka sadownicza" opracował kier. Wydz. Gosp. Woj. Zw. Sam. Chłopskiej Apanosowicz-Katłu-bej. 13.40 — Muzyka romantyczna z płyt. 13.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 — d. c. muzyki romantycznej z płyt. 14.10 — Wiadomości lokalne. 14.15 — Kronika pomorska. 14.25 — Przegląd prasy. 14.35 — Pogadanka pt. „W kraju Hellenów" w opr. Zofii Niepokojczyckiej — Toruń. 14.45 — Muzyka operetkowa z płyt — Toruń. 15.00 — Kącik rzemieślnika „Narodziny i rozwój rzemiosła" w opr. dyr. Barciszewskiego. 16.00 — Transmisja z Warszawy. 17.30 — Audycja dla młodzieży „Wędrówki po świecie" w opr. Stanisława Krzemińskiego — Toruń. 17.50 — Pogadanka z cyklu „Dbajmy o zdrowie" w opr. prof. dr Janiny Hurynowicz — Toruń. 18.00 — Transmisja z Warszawy. 18.20 — Koncert orkiestry P. R. pod dyrekcją Michała Relskiego. 19.00 — Transmisja z Warszawy. 19.15 — Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 — Transmisja z Warszawy. 21.00 — Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.45 — Transmisja z Warszawy. 22.00 — Audycja klubu Literacko-Artystycznego „Kronika kulturalna Pomorza" w opr. Józefa Pietrowicza. 22.15 — Pogadanka sportowa. 22.25 — Koncert reklamowy. 22.50 — Wiadomości ze świata. 23.00 — Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03701